

Pismo to wychodzi codziennie
oprócz świąt uroczystych,
niezawodnie o godzinie 4
po południu w drukarni
ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.

Kwartalna.....złp. 12
Miesięczna..... „ 5
Ner pojedynczy..gr. 10
Za donie: od wier. gr. 13



Więsta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° p.	Therm.	Higro- metr	Wiatr	Stan Atmosf.	U W A G I
7	27 6. 932	+ 7,8	+ 1,5	Zaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
12	„ 6. 795	- 16,2	8,0	„	„	„
3	„ 6. 568	17,4	6,8	„	Pogoda z Chmurami	„
9	„ 6. 769	+ 10,3	+ 3,5	„	„	„

Część Pierwsza.

FRANCYA.

Paryż 19 Września.

Dziennik *Messenger des Chambres* zawiera Artykuł pewnego deputowanego bezimiennego, który w takim świetle uważa wyprawę Don Pedra. Cała Europa zwróciła teraz oczy na Portugalię. Zatarci dwóch braci z domu *Braganza*, uważamy nie tak pod względem legitymacyi, jak raczej w ścisłym związku całej tej sprawy z walką, która w tej chwili polityczny świat rozdwa. Don Pedro opuszczając port Sgo Michała wystawił się na podwójne niebezpieczeństwo, to jest: na morzu i na lądzie, gdzie żadnego nie miał mocnego stanowiska; wszystkie korzyści były na stronie jego brata, a cała jego nadzieja polegała na moralnych i politycznych rachubach, tudzież na domysle, że w Portugalii liczne znajdzie stronnictwo, które go z otwartymi przyimie rękami. Ale niestety! wszystko przeciwnie poszło. Don Pedro powinien był wylądować w pobliżu *Lizbony*, gdzie większa część mieszkańców rządowi teraźniejszemu nie-

sprzyjających, byłaby się z nim połączyła, gdy tym czasem Malkontenci od roku 1828 po większej części znikli już z Oporto, jak się to okazuje od czasu wylądowania. Don Pedro przekona się ale może zapóźno, że ani on ani jego konstytucja nieznajdzie w Portugalii licznych stronników. Powinien sobie być przypomnieć, że kraj ten opuścił jeszcze dziecięciem będąc, kiedy dynastia *Braganza* uchodzić musiała przed zwyciężkim orężem *Napoleona* i że cały bieg jego życia politycznego nacechowany jest takimi wypadkami, które go od narodu Portugalskiego oddalają. Odpadnięcie posiadłości zamorskich na których polegała cała wartość polityczna Portugalii, jest nieodwetowane. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że jeszcze żyje tysiące indywiduów, którym nie wyszło z pamięci o- bejście się z niemi jako z Europejczykami w Brazylii gdy ta od macierzyńskiego odpadła kraju, i że ówczesny naczelnik nowego państwa, teraz długami obciążonego, wraca konstytucją znieważoną którą chce krajowi za pomocą obcych bagnetów narzucić, natenczas, każdy znający sposób myślenia i przesady Portugalczyków wątpić musi o pomyślnym skutku,